Rok XIV. Nr. 219 | SOSNOWIEC, czwartek 10 sierpnia 1939 roku | Cena numeru 10 groszy

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1376; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Rozstrzelanie w Rzymie 50 szpiegów

Wykrycie afery szpiegowskiej we Włoszech

zorganizowanej przez wywiad niemiecki

RZYM. 9. 8. Wielką sansację w Rzymie i całych Włoszech wywołało wykrycie wielkiej afery szpiegowskiej, zorganizowanej przez wywiad niemiecki. Sprawa wyszła na jaw z powodu rewelacji watykańskiego organu „Osserwatore Romano", powtórzonego przez rzymską „Trybunę". Oba pisma natychmiast skonfiskowano jednak wiadomość o tym, że państwo sojusznicze uprawia szpiegostwo we Włoszech, rozeszła się po całym Rzymie i nie dała się ukryć. — Reporter Giovani Collazo, który tę wiadomość podał do „Osservatore Romano" został aresztowany, jednak po kilku godzinach zwolniono go.

Jak się okazuje, aresztowano w słynnym mieście lotniczym Guidonia trzech inżynierów, kilku techników i 38 pilotów.— Postawiono wszystkich w stan oskarżenia o szpiegostwo. Na czele niemieckiego wywiadu stał Herman Berg, delegat niemieckiego przemysłu aluminiowego, który zdołał wciągnąć do akcji szpiegowskiej inżynierów włoskich Aldo Morelli, Andreo Poli i Luigi Ccalco oraz kilku techników. Poza tym współudział w aferze szpiegowskiej szereg wybitnych konstruktorów lotniczych i lotników, których nazwiska trzymane są w ścisłej tajemnicy.

U Berga znaleziono plan nowego, nie wypróbowanego jeszcze bombowca Savoia Mercetti 4. Znaleziono również próbki aluminium, wynalezionego przez chemików włoskich, lżejszego o 34 proc. od dotychczas znanego.

Herman Berg obserwowany był od dłuższego czasu przez kontrwywiad włoski. — Próbki znalezione u niego i plany miały być następnego dnia wysłane do Niemiec. Dochodzenia prowadzone w trybie przyśpieszonym i już następnego dnia zwołano specjalny trybunał do spraw szpiegowskich, który po krótkiej rozprawie skazał wszystkich winnych na karę śmierci wraz z asem szpiegostwa niemieckiego Hermanem Bergiem.

Dziś rano wywieziono wszystkich skazanych w okolice Rzymu i rozstrzelano salwą w placy. Wywołało to wielkie wrażenie w Rzymie i Berlinie.

Hitler niezadowolony z Greisera

Forster prezydentem Gdańska?

MONACHIUM. 9. 8. Gdański Gauleiter Forster, który przybył wczoraj samolotem do Berchtesgaden, pozostał tam wbrew przewidywaniom przez cały dzień; konferował z Hitlerem na temat sytuacji w Gdańsku. Koła polityczne przywiązują do tych narad, które tak długo trwały b. doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji w Gdańsku. Hitler miał udzielić Forsterowi decydujących instrukcyj.

BERLIN. 9- 8. Gauleiter Forster po rozmowie z Hitlerem wyjechał do Salzburga Prawdopodobnie powróci on jeszcze do Berchtesgaden, po naradach jakie odbywa Hitler z doradcami politycznymi i wojskowymi.

W kołach politycznych Berlina krążą pogłoski o zamierzonych jakoby zmianach w organizacji partyjnej w Gdańsku. Mówi się także o dymisji Greisera ze stanowiska prezydenta senatu gdańskiego. Następcą jego ma być Forster, który jednocześnie nie przestanie piastować stanowiska szefa partii narodowo - socjalistycznej w wolnym mieście.

Byłby on w tym wypadku namiestnikiem kanclerza w Gdańsku. Decyzje te mają być rzekomo wyrazem niezadowolenia Hitlera ze sposobu prowadzenia polityki wolnego miasta przez Greisera.

Zmiana systemu rządzenia w Hiszpanii

Gen. Franco na czele

nowego rządu hiszpańskiego

BURGOS, 9.8. Oficjalnie komunikują, że na czele nowego rządu hiszpańskiego stanął generał Franco.

BURGOS 9.8. PAT. Dziennik urzędowy ogłasza dziś dekret o reorganizacji składu gabinetu ministrów, który w przyszłości składać się będzie z ministra spraw zagranicznych, ministra spraw wewnętrznych, ministra armii i marynarki, ministra lotnictwa, sprawiedliwości, finansów, przemysłu i handlu, rolnictwa, wychowania, robót publicznych i pracy. Wicepremier będzie zastąpiony w nowym rządzie przez podsekretarza stanu prezydium rady ministrów. Dekret przewiduje utworzenie wielkiego sztabu głównego, junty obrony narodowej. Na czele obu tych organizacji stać będzie caudillo. Działalność związków zawodowych podlegać będzie Falandze.

W wypadkach nagłych głowa państwa będzie mogła wydawać zarządzenia bez uprzednich obrad rady ministrów. W skład rady ministrów wchodzić będą poza członkami rządu przewodniczący junty politycznej i sekretarz generalny Falangi.

RZYM, 9.8. PAT. Agencja „Infor" donosi, że generalissimus Hiszpanii Franco odbędzie niebawem podróż nie tylko do Włoch ale również do Niemiec.

Hiszpania buduje okopy

POD GIBRALTAREM

LONDYN. 9. 8. PAT. Agencja Reutera donosi z Gibraltaru, że władze hiszpańskie zarządziły budowę okopów w strefie neutralnej w odległości około 20 metrów od posterunków brytyjskich. Władze wojskowe wzmocniły ochronę granicy hiszpańskiej

Niemcy rekwirują

szkoły polskie

BERLIN, 9.8. PAT. Wszystkie szkoły na pograniczu polsko-niemieckim, zamieszkałym gęsto przez ludność polską, zostały zarekwirowane przez wojsko niemieckie dla celów kwaterunkowych.

Prócz szkół, wojsko niemieckie zarekwirowało również „Dom Polski" w Zakrzewie, wzniesiony pracą zmarłego prezesa Związku Polaków w Niemczech, ks. dr. Domańskiego.

Insp. Lipiński zwolniony z więzienia

GDAŃSK, 9. 8- Ze strony władz gdańskich można zauważyć pewne oznaki dobrej woli. Mianowicie władze gdańskie wypuściły przed terminem 4-ch polskich więźniów politycznych, a dzisiaj uwolniły polskiego inspektora celnego Jana Lipińskiego, skazanego jak wiadomo na półtora roku więzienia za obrazę Hitlera i Goebbelsa odstawiając go na granicę Polski. W zamian władze polskie uwolniły gdańszczanina Mullera, skazanego ostatnio na 8 miesięcy więzienia za znieważenie narodu polskiego.

Dziś nadeszły do Gdańska pierwsze listy słynnego King Halla. „Danziger Vorposten" umieszcza dziś fotografię jednego z tych listów, zaopatrując ją złośliwym i ironicznym komentarzem.

—)o(—

W tym tygodniu

SPOTKANIE MUSSOLINIEGO Z HITLEREM

w sprawie Gdańska i polityki okrążania... Niemiec

LONDYN, 9. 8. „Raily Sketh" donosi, że prawdopodobnie w końcu bież. tygodnia dojdzie do spotkania między Mussolinim i Hitlerem w pobliżu Brenneru.

Podobno inicjatywa spotkania miała wyjść tym razem od kanclerza Hitlera, pragnącego omówić szczegółowo z Mussolinim dalszą wspólną taktykę włosko niemiecką w sprawie Gdańska i polityki okrążania Niemiec i Włoch.

Poza tym wspomniane pismo donosi, że poprzednio już Mussolini miał kilkakrotnie zwracać się do Hitlera z życzeniem odbycia wspólnej rozmowy. Hitler jednak stale odkładał jej termin, sądząc że bez niej dojdzie do korzystnego dla Niemiec rozwiązania sprawy Gdańska.

Heil Hitler

NA JAJACH DUŃSKICH.

LONDYN, 5.8. — Jedna z firm jajczarskich w Anglii znalazła w skrzyni jaj duńskich, pochodzących z firmy „Chrystensen" kilka sztuk, oznaczonych swastyką z napisem: „Heil Hitler". Po południu odbiorca angielski otrzymał telegram od firmy „Chrystensen", wykluczający możliwość wysyłania przez któregokolwiek z funkcjonariuszów firmy.

Firma duńska wyraża przypuszczenie, że skrzynia została otwarta podczas tranzytu kolejowego oraz zakomunikowała, iż zwróciła się do policji z prośbą o ochronę.

Na froncie politycznym

W PRZEDEDNIU DONIOSŁYCH DECYZJI?

Ag. „Echo" donosi: W stołecznych kołach politycznych mówi się o przygotowujących się na jesień doniosłych posunięciach na odcinku wewnętrzno — politycznym, wskazując przy tym na żywsze ostatnio kontakty pewnych kół lewicowych z czynnikami rządowymi. We wrześniu odbyć się ma posiedzenie rady naczelnej PPS, które postać będzie doniosłe znaczenie dla wyjaśnienia sytuacji wewnętrznej. Obrady te zadecydują również o dalszej taktyce PPS wobec rządu. Jak słychać w kołach tej partii kierunek umiarkowany bierze ostatnio wyraźnie górę nad elementami skrajnymi czego dowodem jest między innymi także ustąpienie b. posła Dubois z redakcji.

ROZMOWY POLSKO — UKRAIŃSKIE.

Ag. „Echo" donosi ze Lwowa: Od pewnego czasu toczą się z inicjatywy miejscowych czynników polskich rozmowy z kołami ukraińskimi. Rozmowy te prowadzone są na płaszczyźnie rzeczowej z pominięciem wszystkich drażliwych kwestii politycznych i istnieją widoki pomyślnego ich zakończenia. Ze strony ukraińskiej w rozmowach tych borą udział wybitni przedstawiciele organizacji gospodarczych i kulturalnych. Według niepotwierdzonych na razie informacji przedstawiciele obu stron zdołali osiągnąć już porozumienie w licznych zasadniczych kwestiach, z uwzględnieniem zarówno interesów strony ukraińskiej jak i miejscowego elementu polskiego.

Nowe zajście graniczne pod Kartuzami

Trzech żołnierzy niemieckich wkroczyło na terytorium Polski

G[illegible]YNIA, 9.8. Pod Kartuzami miał miejsce nowy incydent graniczny. Trzej umundurowani szeregowcy Reichswehry przekroczyli granicę o[illegible]ok kamienia granicznego nr. 48 i skierowali się w głąb terytorium polskiego.

W odległości 300 m od granicy, na terenie polskim, spostrzegła żołnierzy niemieckich czujka polskiej straży granicznej, składająca się z jednego strażnika.

St[illegible]ik polski wezwał żołnierzy niemieckich do zatrzymania się, a gdy wezwanie nie poskutkowało, dał ognia [illegible] jednego z nich.

Po strzale strażnik polski padł i o[illegible] się w terenie, przypuszczając, że został zaatakowany przez żołnierzy niemieckich. Ci jednak korzystając z chwili, w której strażnik polski się ukrywał uprowadzili rannego i sami zbiegli na terytorium Gdańska.

Ponowne powołanie pod broń

3 tysięcy marynarzy angielskich

LONDYN, 8.8. PAT. Admiralicja nie do szeregów 3000 marynarzy. Przy brytyjska postanowiła powołać ponownie dzieleni oni będą do służby na okrętach ćwiczebnych oraz do obrony przybrzeżnej. W ten sposób utworzona zostanie uzupełniająca formacja mary narki brytyjskiej.

Powołaniu podlegają wysłużeni marynarze oraz rezerwiści w wieku poniżej lat 53 na okres 6-letni.

Ameryka uznaje dr Benesza

ZA PREZYDENTA TYMCZASOWEGO RZĄDU CZESKO — SŁOWACKIEGO.

Znany publicysta Wickham Steed informuje na łamach „Time an Tide" iż rząd Stanów Zjednoczonych faktycznie uznał dr. Benesza za prezydenta tymczasowego rządu czesko — słowackiego.

W czasie ostatniego pobytu dr. Benesza w Waszyngtonie władze amerykańskie porozumiewały się z nim za pośrednictwem poselstwa czeskiego które nadal urzęduje w stolicy Stanów Zjednoczonych. Benesz powitany został w Ameryce przez wysokiego urzędnika departamentu stanu i odbył konferencję z przedstawicielami tamtejszego rządu.

Na szpaltach pism

Armaty w stronę Gdańska

Komentując mowę Marszałka Śmigłego — Rydza, pisze (Jm.) w „Czasie":

„Gdańsk może mieć pokój, może mieć dobrobyt jego ludność może nadal korzystać z całkowitej swobody. Ale może się stać również terenem walki na śmierć i życie, jeśli jego dzisiejsze władze nie cofną się w porę z karkołomnej drogi, na którą na rozkaz, pochodzący z zewnątrz wkroczyły, i jeśli nie zrozumieją, że jedna jest tylko odpowiedź, której Polska udzieli na każdą próbę pogwałcenia jej praw i że odpowiedzią ta nie będzie nota dyplomatyczna. Do portu w Gdańsku płyną z całego świata okręty handlowe. Do tegoż portu kieruje Polska poważną część swego eksportu. Ta wyjątkowa pozycja stała się podstawą dobrobytu Wolnego Miasta, i od niego tylko zależy, czy i tego dobrobytu zechce nadal korzystać. Bo z drugiej strony wycelowane są w jego stronę armaty, które stoją na straży polskiego honoru".

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

36)

— W jaki sposób? —Jakże się to stać mogło?..

— Diabli wiedzą! Ale pewnie nie duchy tego dokonały, tylko ludzie. I tych ludzi musimy odszukać, choćby to nie wiem ile kosztować miało.

— To rzeczywiście strata ogromna. Teraz znowu trzeba zaczynać od początku...

— Trudno, będziemy tyle razy zaczynać, aż postawimy naswoim całkowicie.

— Hm... Według mnie, ti te papiery musiał zabrać ktoś, komu na nich zależało. A komuż najbardziej zależeć mogło, jeżeli nie Krzywickiej? Z Krzywicką zaś współdziałał Biernacki. Ten wprawdzie znajduje się dzisiaj w więzieniu, mamy więc obecnie z nim spokój, ale gdyby tak można stwierdzić, kiedy mniej więcej te papiery zginęły, można by dojść do tego, czy Biernacki mógł maczać w tym palce lub nie. Bo mnie się tak widzi, że ten wyjazd do miasta, który miał miejsce w dniu jego aresztowania i to, ze przeproszeniem pana naczelnego dyrektora, z pana córką, panną Natalią, mógł być związany ze zniknięciem tych papierków.

Czarne oczy Korfa błysnęły nagle i spoczęły na chwilę na Koszelaku.

— Tak pan przypuszcza?

— Coś tak mi szepcze.

— Do czarta i to możliwe!

— Dlatego, z przeproszeniem pana naczelnego dyrektora, kto wie, czy nie dałoby nam to jakiego śladu, gdyby tak nad panną Natalią roztoczyć pewien nadzór.

Korf zamyślił się na moment, a potem podniósł oczy na Koszelaka.

— Tak pan przypuszcza?

— Tak mi się wszystko widzi.

— Zobaczymy, pomyślę nad tym. Ale teraz najważniejszym jest dowiedzieć się, gdzie nasze papiery mogą się znajdować. Należałoby może odwiedzić Krzywicką! Teraz nie ma doradcy w osobie Biernackiego, może więc uda się ją nakłonić do wyzbycia się potrzebnych nam terenów.

— Nie wiem, czy ja mogę jej się na oczy pokazywać. Jeżeli Biernacki poznał mnie owej nocy, gdyśmy ją to nastraszyli maszkarą na kiju, to na pewno poinformował ją o wszystkim. Dlatego moje zjawienie się u niej obecnie może wzbudzić z miejsca nieufność.

— To prawda, ale mógłbyś pan przecież spenetrować co i jak należy przez ową dziewczynę, która nam już pewne usługi oddała.

— Postaram się, panie naczelny dyrektorze.

— Postaraj się pan możliwie najrychlej. Ale tajemnica przede wszystkim. Nikomu ani słówkiem o zniknięciu dokumentów, żeby nie wywołać popłochu wśród chłopów, z którymi pertraktowaliśmy.

— A co mam im powiedzieć, gdyby mnie zapytywali w tej sprawie.

— Nie wdawać się z nimi w żadne dysputy na ten temat, ale oznajmić krótko, że gdy będą potrzebni, zostaną powiadomieni o dniu przybycia do notariusza.

— Dobrze, panie naczelny dyrektorze.

Koszelak zgiął się w dwoje wnajniższym ukłonie i wyszedł tyłem z gabinetu.

ROZDZIAŁ IX.

— Co się stało, że ojciec pani tak bardzo się rozgniewał? — zapytał Pat, kiedy Natalia wróciła do jadalni.

— Ktoś mu tam poruszał papiery na biurku, a on tego nie lubi — odrzekła.

Pat pokiwał głową.

— Zawsze był narwany i trochę, za przeproszeniem pani, pomylony.

— Czy pan dawno zna mojego ojca?

— Oho, przeszło lat dwadzieścia.

— Dwadzieścia lat? To pewnie i mnie pan zna od urodzenia, bo ja liczę sobie dwadzieścia z okładem.

— Byłem na pani urodzinach — uśmiechnął się O'Collgan.

— Tak! Więc bawił pan wtedy w Polsce?

— Tak... to jest, nie tak bardzo w Polsce, ale byłem w Europie.

— Jak to, przecież ja urodziłam się w Polsce, a pan powiada, że był na moich urodzinach, bawiąc w Europie. Jak to jedno z drugim pogodzić?

d. c. n.

BŁYSK SZABLI

Poraz drugi w krótkim przeciągu czasu poszło w świat ostrzeżenie Naczelnego Wodza polskich sił zbrojnych Zwrócone do tych, którzy wciąż jeszcze zdają się żywić nadzieję, że sprawę gdańską uda się załatwić, jeżeli już nie siłą, to może „krakowskim targiem".

Krakowska mowa Naczelnego Wodza musi położyć ostateczny kres takim złudzeniom i takim wyrachowaniom. Nie pozostawia ona cienia wątpliwości co do tego jak zachowa się Polska w wypadku, gdyby jej interesy, czy godność zostały na szwank narażone; w sposób pośredni, czy bezpośredni. I nie pozostawia ona najmniejszej wątpliwości, że stanowisko powyższe jest zasadą generalnie obowiązującą, od której wyjątków niema; i że w szczególności sprawa gdańska do takich wyjątków nie należy; przeciwnie — jest to zasadnicza, podstawowa sprawa, decydująca o „być albo nie być" Polski.

Dobrze się stało, że bezpośrednio po przestrodze, jaką pod adresem Niemiec sformułowano na Zachodzie. ustami lorda Halifaxa, również od Wschodu przyszło ostrzeżenie i że rzucił je właśnie szef sił zbrojnych Polski.

A przywiązujemy do tego wagę nie tyle ze względu na efekt wewnętrzny i nietylko ze względu na opinię naszych zagranicznych przyjaciół. W konflikcie z Niemcami opinia polska była, jest i będzie zupełnie jednolita. Tutaj żadnych dodatkowych podniet nie potrzeba. Raczej—hamulców. Przemówienie Naczelnego Wodza nie było też dolewaniem oliwy do ognia: stanowczość szła w niem w parze z umiarem. Oba te elementy stanowiska Polski są należycie oceniane na Zachodzie Natomiast niemądrego wciąż udają Niemcy.

Kto czem wojuje, od tego ginie. Niemcy, stosując konsekwentnie metodę niedotrzymywania słowa, doszły najwidoczniej do tego, że i innym nie bardzo wierzą. Dyplomacja, oparta na kłamstwie, doprowadziła Niemcy do nieliczenia się z prawdą i niedostrzegania jej.

Dlatego też dobrze się stało, że nasze wystąpienia dyplomatyczne zostały uzupełnione i wzmocnione żołnierskim słowem, że ponad szelest urzędowych papierów i not wybił się dźwięk i błysk szabli.

Wagę tej przestrogi powiększają dodatkowo dwa momenty.

Jednym jest ukłon Marszałka Śmigłego - Rydza pod adresem naszych zagranicznych przyjaciół, którzy „rozumieją sedno sprawy i którzy określili swój stosunek do nas". Nie trzeba dowodzić, że inną wymowę ma takie oświadczenie w ustach dyplomaty, a inną w ustach żołnierza. Za takim ukłonem treść zbrojna przyjaźni się kryje.

Drugim momentem są okoliczności, w jakich przestroga Naczelnego Wodza została rzucona. Dokonało się to mianowicie w dniu, który jest świętem nie słowa zbrojnego, lecz czynu.

Zaiste, Niemcy nie mogą się uskarżać, że w Roku Pańskim 1939 nie wiedziały, czego od świata należy oczekiwać. Nie będą tego mogły zarzucić zwłaszcza Polsce.

Póki jeszcze pora opinia Niemiec powinna sobie uświadomić, że minęły już czasy platonicznych apeli. I minęły już czasy dyplomatycznych rozmów, w których mimochodem tylko i wstydliwie wspominano o głęboko w pochwie schowanej i nieraz rdzą pokrytej szabli.

Dziś szabla błyszczy. I nawet najmniej pojętni łatwo ocenią, że w słowach Pierwszego Żołnierza Rzeczypospolitej, który ją wydobył, mieści się przestroga — już może ostatnia.

M. K.

Włochom rzedną miny

Oś - na glinianych nogach

Strach przed wojną i nienawiść do Niemców

Po krótkotrwałym upojeniu, jakie wywołało zajęcie Albanii, Włochom rzedną coraz bardziej miny. Na próżno prasa rozdmuchuje drobne sprawy, czasem wręcz o lokalnym znaczeniu, do rozmiarów wielkiego wydarzenia. Przeciętny Włoch coraz nieufniej odnosi się do wiadomości podawanych przez prasę, która cała, bez wyjątku, stoi na usługach reżimu faszystowskiego i docieka prawdy na własną rękę. Znajduje ją, choć często w zniekształconej formie na drodze t. zw. poczty pantoflowej, albo też, jeżeli chodzi o wydarzenia na arenie międzynarodowej, w obiektywnym, choć bardzo ostrożnym organie watykańskim „Osservatore Romano". Stąd też, w okresie wielkiego napięcia politycznego, zaledwie w godzinie po ukazaniu się dziennika, trzeba odwiedzić nieraz kilka z rzędu kiosków z gazetami, ażeby dostać jeszcze egzemplarz, tak szybko pismo jest rozchwytywane.

Paniczny strach przed wojną

Nastroje ogółu włoskiego nie są we wszystkich warstwach jednolite i zwłaszcza w ostatnich czasach, są bardzo zmienne, przeskakując — podobnie jak wskazówki barometru w okresie zmiennej pogody — w krótkich odstępach czasu z radosnego optymizmu do skrajnego pesymizmu, co świadczy o wielkim napięciu, z jakim naród włoski śledzi szalony bieg wydarzeń na terenie politycznym. Zjawiskiem stałym i wspólnym wszystkim bez wyjątku Włochom jest strach i to wprost strach paniczny przed wojną.

To nic że sam Duce przy każdej okazji wysławia rzekome bohaterstwo i potęgę armii włoskiej „dla której nie istnieje naród, którego by się ulękła". To nic, że dla podniesienia ducha narodu operuje się cyfrą 150 milionów ludzi., która rzekomo przedstawia blok państw osi. Nawet i to nie pomaga, że przed oczy narodu i świata stawia się zawsze sukcesy oręża włoskiego w Abisynii, w Hiszpanii, a ostatnio w Albanii — lęk przed ewentl. wojną nie ustępuje.

Bo — mówią Włosi pomiędzy sobą w Abisynii, to nie była właściwie wojna: Łatwo było odnieść zwycięstwo doskonale wyposażonej armii włoskiej nad półdzikim prawie bezbronnym tłumem.

A o Albanii nie ma nawet co mówić, gdyż zajęcie odbyło się według wypróbowanego wzoru niemieckiego. A o tym, że luźne oddziały walecznych Albańczyków, ukrywające się w niedostępnych górach, do tej pory gnębią najeźdźce i że w miejsca zmęczonych, wracających do kraju oddziałów włoskich, posyła się świeże siły — nie ma nawet co mówić

Niemiec - oto wróg!

W ostatnim czasie nastąpiło tu ponowne odprężenie na punkcie wiszącej w powietrzu wojny, ale nie ustępuje druga zmora w niemniejszym stopniu gnębiąca Włocha: jest to osławiony pakt przyjaźni niemiecko-włoskiej. Ileż farby dziennikarskiej zużywa codziennie prasa włoska na wysławianie jego zalet i wielkiego rzekomo znaczenia nie tylko dla Włoch, lecz dla pokoju światowego w ogóle (!) a jednak większość społeczeństwa jest nastawiona do tej okrzyczanej przyjaźni politycznej wręcz wrogo albo conajmniej nieprzychylnie. Nawet rzekomi zwolennicy paktu są nimi tylko przeważnie z pozoru, a nieliczni stosunkowo zwolennicy z przekonania, są prawie wyłącznie jednostkami nie orientującymi się w istocie rzeczy, które bezkrytycznie ulegają sugestii wytężonej propagandy. Wprawdzie i w ustosunkowaniu się społeczeństwa do paktu osi widoczne jest pewne wahanie nastrojów, lecz zawsze większość Włochów pozostanie zdecydowanymi przeciwnikami nie tylko Niemiec, ale zdaje się Niemców w ogóle.

Polska budzi podziw i... zazdrość

Łatwo więc zrozumieć, jak upokarzającym dla Włochów jest przymusowy pakt ze znienawidzonym partnerem. Bo przeciętny Włoch zdaje sobie sprawę z tego, że przyjaźń ta była koniecznością, że wypadki tak daleko się posunęły, że trudno było się cofnąć. Stąd właśnie rodzą się owi obrońcy przymierza z Niemcami, których na ogół mylnie bierze się za zwolenników osi Rzym — Berlin. Tymczasem w rzeczywistości w duszy niejednego Włocha rozgrywa się dziś wprost cicha tragedia na tym tle. Niejeden patrzy już prawie z zazdrością na Polskę, na którą do nie tak dawna spoglądał z prawdziwym politowaniem. Dość powiedzieć, że do niedawna przyjmowano tu z uśmiechem zdanie, jakoby „piccola Polonia" (malutka Polska) myślała poważnie o przeciwstawieniu się potędze niemieckiej. To też z chwilą zaostrzenia się zatargu niemiecko-polskiego robiono z Polski od razu ofiarę zachłanności germańskiej. Nawet nasza zdecydowana postawa wobec żądań niemieckich nie przekonała go zrazu, żeby pochód germański mógł zatrzymać się u granic Polski i stąd właśnie owe przyjacielskie rady, jakie nam dawała prasa włoska, żebyśmy „nierozsądnym uporem nie uprawiali niebezpiecznej dla nas gry z potęgą niemiecką".



TABLICA KU CZCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W ZURICHU

Dla upamiętnienia pobytu Marszałka Józefa Piłsudskiego w 1914 r. w Zurichu została odsłonięta na frontonie domu przy ul Auf der Mauer Nr. 13, w którym mieszkał Marszałek Piłsudski, tablica pamiątkowa ku czci Wodza Narodu Polskiego.

Na zdjęciu przemówienie posła R. P. w Bernie min. Komarnickiego, po uroczystym odsłonięciu tablicy w Zurichu ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Złóż ofiarę na FON.

Problemy dnia

Robotnik musi dobrze zarabiać

by mógł stać się pełnowartościowym obywatelem

Jednym z podstawowych zagadnień robotniczych jest sprawa poziomu zarobków. Poziom zarobków wpływa w sposób decydujący na kształtowanie się bytu robotnika i to nie tylko pod kątem widzenia jego strony materialnej, ale i kulturalnej.

Przy zbyt niskich zarobkach robotnik nie może odpowiednio mieszkać odżywiać się, ubierać, kształcić, odpoczywać, wychowywać dzieci itp. Niedostateczny, niewystarczający na utrzymanie zarobek doprowadza do wyniszczenia sił fizycznych robotników i obniża poziom ich kultury. Z zestawienia budżetów rodzin robotniczych w różnych państwach wynika, że tam gdzie płace są niskie, przeważający odsetek zarobków wydawany jest na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb, a więc przede wszystkim na żywność. Na potrzeby kulturalne pozostaje bardzo niewiele.

W Polsce, w porównaniu z niektórymi państwami zachodnio-europejskimi, jak Anglia, Francja, Belgia, zarobki robotników nie są wysokie. To też należy uznać za niezmiernie dodatni objaw obserwowaną w ostatnich latach stałą ich podwyżkę.

Dla słusznej oceny tego procesu nie wystarczy zaznajomienie się z płacami nominalnymi, o poziomie bytu robotników decydują bowiem zarobki realne, zależne nie tylko od stawek płac, ale i od kosztów utrzymania.

Świeżo wydany Mały Rocznik Statystyczny za r. 1939 podaje, że wskaźnik nominalnych płac godzinnych (w stosunku do 1928 r., przyjętego za 100), który obniżał się od 1931 r. (99) aż do 1935 r. (78,9), począwszy od 1936 r. zaczął się systematycznie podnosić; mimo to jednak wynosi on w 1938 r. dopiero 85,8. Zupełnie inaczej natomiast kształtuje się wskaźnik płac realnych (r. 1928 — 100), nie tylko wzrasta on stale w ostatnich latach ale jest obecnie już znacznie wyższy od stanu z 1928 r., wynosi bowiem w 1938 r. już 140,9.

Analogiczną różnicę wykazują wskaźniki sum wypłacanych robotnikowi w wielkim i średnim przemyśle. Wskaźnik wartości nominalnej tych sum jest dotychczas niższy, niż w 1928 r., przyjętym za 100. Wynosił on w 1933 r. — 40, w 1938 r. — 74, natomiast wskaźnik ich wartości realnej wzrasta z 68 w 1932 r. do 122 w 1938 roku.

Podniesienie się faktycznych zarobków robotniczych jest wynikiem zarówno obniżki kosztów utrzymania, jak i prowadzonej systematycznie w ostatnich latach akcji podwyżki stawek płac. W rezultacie tej akcji w niektórych gałęziach produkcji nawet zarobki nominalne są obecnie wyższe w porównaniu z 1928 r. Tak więc zarobek za 1 godz. górnika wynosi w 1938 r. 1,08 zł., a w 1928 r. — 1,03 zł. (na Górnym Śląsku 1,23 zł. wobec 1,10 w 1928 r.), hutnika 1,20 zł., a w 1928 r.— 1,11 zł.

Największe nasilenie akcji podwyżki płac wykazują lata 1937 i 1938 tj. okres wyjścia z kryzysu gospodarczego i planowej rozbudowy przemysłu (COP.) Podwyżki płac w wielkim i średnim przemyśle przetwórczym objęty w 2-ej połowie 1937 r. 260.539 robotników, w 1938 r. 81.351 rob. Suma płac zaś zwiększyła się w skali rocznej w pierwszym z tych okresów o 31.272 tys. zł., a w drugim o 9.692 tys. zł.

W poszczególnych przemysłach w obu tych okresach łącznie podwyżki objęły największą liczbę robotników w przemysłach: włókienniczym — 136.095, w metalowym — 49.763, w mineralnym — 1.795, w spożywczym — 37.4099, w budowlanym — 20.199 itd.

Równocześnie zmniejsza się odsetek robotników najniżej zarabiających poniżej 10 zł. tygodniowo: zarabiało w 1934 r. 12,2 proc. ogółu robotników w wielkim i średnim przemyśle przetwórczym, a w 1938 r. 8,4 proc.; od 10—20 zł. tyg. w 1934 r. zarabiało 29,3 rob. a w 1938 r. 24,7 proc., natomiast odsetek robotników, zarabiających od 40—50 zł. tygodniowo wzrósł w tym okresie z 7,8 proc. do 9,6 proc., zarabiających od 50 — 60 zł. z 3,7 proc. do 5,5 proc., od 60 — 70 zł. tyg. z 2,2 pr. do 3,2 proc. itd.

Jak widzimy więc, wszelkie dane o zarobkach wskazują systematyczną ich poprawę w ostatnich latach. Nie znaczy to jednak, że poprawa ta jest już wystarczająca, winna ona iść w dalszym ciągu naprzód, obejmować coraz szersze rzesze robotników, szczególnie kategorie najniżej zarabiających.

J. M.

Rekordowe cyfry

Zatrudnienie w Polsce wzrasta niemal z każdym dniem bijąc wszelkie dotychczasowe rekordy w tej dziedzinie. W przemyśle, hutnictwie i górnictwie cyfra zatrudnionych osiągnęła już liczbę 900 tysięcy robotników. Do tego przy tym dochodzi prawie 300 tysięcy ludzi pracujących na robotach publicznych. W związku z tym bardzo szybko maleje liczba bezrobotnych w Polsce. Dodać przy tym należy, że w dalszym ciągu wielki przemysł narzeka na brak sił wykwalifikowanych. Zbyt zatem jeszcze dużą posiadamy w Polsce liczbę robotników niewykwalifikowanych.

Tragiczna śmierć 2 osób

pod kołami pociągu w Kielcach

Pod przejeżdżający parowóz, w odległości pół kilometra od stacji Kielce, rzuciła się w zamiarach samobójczych 43-letnia wdowa Kmiecikowa. W tym samym momencie rzucił się pod ten sam parowóz, oczekujący po drugiej stronie toru, robotnik fabryczny Swagrzyk. Parowóz natychmiast został zatrzymany. Spod kół wydobyto straszliwie zmasakrowane zwłoki Swagrzyka oraz dającej słabe oznaki życia Kmiecikowej. Na miejsce wypadku przybyły władze sądowe i policja oraz lekarz, który stwierdził śmierć Swagrzyka i prawie beznadziejny stan Kmiecikowej.

Powód samobójstwa nie jest znany. Kmiecikowa była emerytką, a Swagrzyk pracował w fabryce.

Naoczni świadkowie tej wstrząsającej sceny stwierdzają, że desperacka para już od dłuższego czasu krążyła w pobliżu toru, oczekując na pociąg.

Ciężka służba policji

Litania kar za obrazę funkcjonariuszy P. P.

W Sądzie Grodzkim w Sosnowcu znalazło się na wokandzie wydziału karnego szereg spraw o opór i znieważenie funkcjonariuszy policyjnych.

Oto kilka z nich:

Na ulicy Pańskiej w Sosnowcu Stanisław Skorek będąc w stanie podchmielonym zaczepiał w ordynarny sposób przechodniów. Wezwany policjant usiłował odprowadzić awanturnika do komisariatu.— Pijak jednak stawił czynny opór.

Sąd skazał awanturnika na dwa miesiące aresztu.

———

Pijackie wybryki znanego awanturnika na terenie Sosnowca Antoniego Janasa zaprowadziły go na ławę oskarżonych. Janas odprowadzany przez policjanta do komisariatu usiłował zbiec a gdy mu się to nie udało, chciał pobić policjanta obrzucając go przy tym obelgami.

Sąd zaaplikował mu pół roku więzienia

———

Małżonkowie Hałotowie z Sosnowca znieważyli słownie jednego z funkcjonariuszy policji śledczej, by w ten sposób przeszkodzić mu w pełnieniu swych obowiązków.

Wyrokiem sądu Maksymilian Hałota został skazany na osiem miesięcy więzienia, a jego żona na pół roku. Wykonanie kary zawieszono im warunkowo na cztery lata.

———

Z trzech tylko tych spraw wywnioskować można, że służba policjanta nie należy do najprzyjemniejszych. Niektórzy bowiem ludzie z niechęcią odnoszą się do „granatowego munduru", widząc w nim wroga, miast stróża ładu bezpieczeństwa mienia i życia obywateli.

Drzazgi

5 groszy

Komisja budżetowa Rady Miejskiej w Tarnowie uchwaliła obniżenie cen biletów tramwajowych dla robotników udających się do pracy i wracających z pracy do 5 groszy.

Dotychczas płacili oni normalną cenę 20 groszy.

(z prasy).

Taka króciutka wiadomość, a jednak jakże wymowna, jak pochlebnie świadczy o trosce miasta, by robotnik płacił tyle za przejazd ile go rzeczywiście stać by nie musiał z konieczności oszczędzać na przejeździe z pracy i do miejsca pracy częstokroć nadmiernie oddalonego.

Niestety rzecz dzieje się jedynie na terenie miasta Tarnowa. Tam to rozumieją i doceniają. Gdzieindziej jest inaczej i bardzo inaczej.

O takiej radykalnej zniżce warto pomyśleć i u nas. Jak bowiem wiadomo, wysokie zniżki przysługują np. na naszych tramwajach tylko pracownikom umosłowym państwowym i samorządowym. Inni muszą płacić pełne ceny.

A przecież pracownik umysłowy nie zawsze zarabia 300 czy 400 zł. są tacy (i jest ich najwięcej), którzy zarabiają 100 lub 120 zł.

Jest to wydatek nieproporcjonalny do zarobku.

Może by więc odpowiednie czynniki, zachęcone dobrym przykładem Tarnowa, zajęły się zrewidowaniem cen biletów dla ludzi pracy?

wim.

—oOo—

Przy głośniku

„PAJACE" LEONCAVALLA W WYKONANIU MEDIOLAŃSKIEJ „LA SCALA" W 20 ROCZNICĘ ŚMIERCI KOMPOZYTORA.

Włoski nakładca Sonzogno ogłosił w dziewięćdziesiątych latach ubiegłego stulecia konkurs na operę. Konkurs ten wypadł nadspodziewanie dobrze, ujawnił bowiem dwa wielkie talenty kompozytorskie i przyczynił się do powstania dwóch dzieł, nie tylko świetnych pod względem muzycznym lecz wręcz przełomowych dla rozwoju opery włoskiej. Nagrodę otrzymali wówczas Mascagni za „Cavalleri-Rusticana" i Leoncavallo ma skomponowaną do własnego tekstu operę „Pajace". „Cavalleria" i „Pajace" reprezentują nowy typ opery werystycznej, której celem jest — w przeciwieństwie do dzieł wagnerowskich — odtworzyć naturalistyczny obraz prawdziwego życia wraz z jego wszystkimi okrucieństwami. Leoncavallo zaczerpnął tematu do swej sztuki nie z fantazji librecisty, lecz z prawdziwego zdarzenia; w słynnym prologu Tonio opowiada zgromadzonym widzom w teatrze, że wszystko co ujrzą za chwilę na scenie, wzięte jest z życia, że tragedia miłosna jaka rozegrała się między Kolumbiną a zazdrosnym o nią, wzgardzonym pajacem, jest tragedią prawdziwą, która znalazła swój koniec w zabójstwie Kolumbiny i rywala. „Pajace" Leoncavalla zdobyły wszystkie sceny świata; nie dlatego, że stanowią etap w dziejach opery, ni dlatego, że treść tej sztuki fascynuje i trzyma w napięciu uwagę widza, lecz jedynie dzięki swym niezwykłym walorom muzycznym, szeroko płynącym melodiom, tak łatwo uchwytnym dla ucha, dzięki śpiewnym i dramatycznym ariom — słynna aria „Śmiej się pajacu, w swej miłości wzgardzony" — dzięki prawdziwie włoskiej sile namiętności. Dzieło to zdobyło swemu twórcy nieśmiertelność, inne opery Leoncavalla pod żadnym względem nie dorównują „Pajacom"; leżą na półkach bibliotecznych zapomniane i zarzucone. „Pajace" wystarczają, by zapewnić ich autorowi należne miejsce wśród kompozytorów. W 20-tą rocznicę śmierci Lencavalla Polskie Radio nadaje we czwartek, dnia 10.VIII o godz. 22 „Pajace" w znakomitym wykonaniu artystów opery „La Scala" w Mediolanie, z Beniaminem Gigli w roli Pajaca. Będzie to audycja płytowa.

—)O(—

Przystojny chłopiec okazał się dziewczyną

Sensacyjna ucieczka uczenicy, która w męskim przebraniu chciała wyruszyć w świat

Policja sosnowiecka zatrzymała wczoraj na dworcu w Sosnowcu 17-letnią Gertrudę Bryś, zamieszkałą w Chorzowie. — Brysiówna została zatrzymana w ciekawych okolicznościach w chwili gdy zamierzała wykupić bilet kolejowy do jednego z miast

Oto dyżurującemu funkcjonariuszowi urzędu śledczego wydał się mocno podejrzanym młody ładny chłopiec, kręcący się niespokojnie po dworcu. Chłopiec ruchami swymi zdradzał jakąś wielką nieporadność w ubraniu męskim, a twarz jego bardzo przypominała młodą dziewczynę.

Po zatrzymaniu go, okazało się, że rzekomym chłopcem jest Brysiówna. Zaprowadzona do wydziału śledczego wyznała, że opuściła dom rodzinny, gdyż nie chce się więcej już uczyć i zabrawszy ojcu 70 zł. postanowiła „wyruszyć w świat".

W Sosnowcu dla zmylenia śladów Brysiówna kupiła sobie męskie ubranie, w które się natychmiast ubrała, chcąc w ten sposób zmylić czujność policji.

Zawiadomieni o zatrzymaniu Brysiów ny rodzice zgłosili się wczoraj po odbiór swego dziecka.i Zdumienie ojca, który zobaczył swą córkę w męskim stroju równało się niemal przerażeniu.

Próbny alarm

Obrony Przeciwlotniczej w Sosnowcu

Mieszkańcy śródmieścia Sosnowca przechodzili wczoraj próbę sprawności w obronie przeciwlotniczej. Syreny fabryczne i gwizd parowozów zaalarmowały o nalocie lotniczym o godz. 8.30 wieczorem, który trwał z górą godzinę. Całe miasto tonęło w ciemnościach do północy.

W tym czasie po ulicach krążyły patrole policyjne i służba techniczna w maskach z władzami OPL. na czele. Ludność kryła się spiesznie po bramach i na dworcu.— Ruch tramwajowy i kołowy w czasie nalotu zupełnie zamarł.

W kilku punktach miasta markowano pożary, które oczywiście przy sprawnej akcji ratowniczej zaraz zagaszono. Bomby łzawiące i duszące dały się niektórym opieszałym mieszkańcom dobrze we znaki. Mimo to sosnowiczanie w czasie nalotu zachowali się karnie, w szczególności młodzież. A to najważniejsze, boć te chłopaki będą miały ważną i odpowiedzialną pracę na wypadek prawdziwego ataku.

Trzeba więc przyznać i to z pełnym zadowoleniem, że próbne ćwiczenia ataku lotniczego wypadły w Sosnowcu sprawnie, co świadczy o dużym zrozumieniu i wyrobieniu ich mieszkańców.

Kto ma prawo

DO ZAPOMOGI POŚMIERTNEJ

Gdy ubezpieczony zmarł wskutek wypadku lub choroby zawodowej, wówczas pozostała po nim rodzina otrzymuje jednorazową zapomogę pośmiertną. Do zapomogi tej mają prawo: pozostały przy życiu małżonek (mąż, ożna), a gdy tego nie żyje — dzieci, gdy i dzieci nie ma — pozostała rodzina, a to w następującej kolejności: najpierw rodzice, po tym dziadkowie, potym wnukowie, a wreszcie rodzeństwo; jeżeli jednak wnukowie pozostawali na wyłącznym utrzymaniu zmarłego wuja, mają pierwszeństwo do tej zapomogi przed rodzicami, dziadkami, itp.

Zapomoga pośmiertna wynosi tyle, ile wynosił zarobek miesięczny, według którego zmarły był ostatnio ubezpieczony. Najmniej jednak zapomoga pośmiertna wynosi 75 zł., najwyżej zaś 725 zł.

Uparty samobójca

Przed kilku dniami usiłował odebrać sobie życie przez podcięcie żył u rąk żyletką mieszkaniec Sosnowca Stanisław Swoboda (ul. Małachowskiego). Swoboda został wówczas opatrzony przez Pogotowie ratunkowe, którego lekarz założył mu bandaże na ręce.

W dniu wczorajszym Swoboda chcąc znów odebrać sobie życie pozrywał bandaże z rąk i porozdrapywał rany.

Upartego samobójcę przewieziono do szpitala.

Tragiczna śmierć szofera

Auto wpadło na słup w Sosnowcu

Wczoraj w godzinach popołudniowych na ul. Żeromskiego w Sosnowcu obok fabryki Dietla wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy. Mianowicie auto ciężarowe należące do Koncesjonowanego Biura Przewozowego Towarów J. Rywalski w Końskich, jadąc z dużą szybkością uderzyło w żelazny słup służący do przewodów elektrycznych.

W chwili zderzenia szofer Julian Bednarek z Opoczna stracił panowanie nad kierownicą i jednocześnie uderzył tak silnie głową o framugę auta, że poniósł śmierć na miejscu. Przy szoferze jechało jeszcze dwuch mężczyzn Julian Czrekacki i konwojent, którzy wyszli z wypadku szczęśliwie nie ponosząc żadnych okaleczeń ciała.

Bednarka przewieziono do kostnicy szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu

Przy samochodzie strzaskana została karoseria. Policja prowadzi dochodzenie celem szczegółowego ustalenia właściwych przyczyn tragicznej katastrofy.

(o) REKRUTACJA BEZROBOTNYCH. Dnia 12 bm. o godzinie 8 rano odbędzie się w zarządzie miejskim rekrutacja bezrobotnych w weku od 20 do 45 lat — do robót na Wołyniu.

Z Olkusza

Spłonął dom z zabudowaniami

WSKUTEK WADLIWEGO KOMINA

We wsi Zarzecze, wskutek wadliwej konstrukcji komina wybuchł pożar w zabudowaniach Piotra Szałasa. Pożar strawił dom mieszkalny, chlewy i wozownię. Spaleniu uległy również sprzęty domowe, ubrania i t. p. Straty wynoszą około 2000 zł. Zabudowania były ubezpieczone.

W czasie akcji ratunkowej nikt z ludzi nie uległ żadnym obrażeniom, ani poparzeniom.

Widłami i orczykiem

POBILI SĄSIADA

Na polu wsi Adamowiec gm. Szreniawa na tle sprzeczki o szkody w polu — Dziła Stanisław oraz jego dwaj synowie Jan i Szczepan, zamieszkali w Sulisławicach gm. Szreniawa, widłami i orczykiem pobili Wincentego Przybyło, mieszkańca wsi Wierzchowisko, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała.

Pobitego w stanie groźnym odwieziono do szpitala w Miechowie.

Sprawcy pobicia zostali aresztowani.

——)O(——

Ofiarność robotników

PAPIERNI KLUCZE

Robotnicy fabryki papieru w Kluczach swego czasu subskrybowali pożyczkę przeciwlotniczą na sumę 27.960 zł.

Obecnie dowiadujemy się, że ci sami robotnicy opodatkowali się dodatkowo na ten cel jeszcze na sumę 5 tysięcy zł.

W najbliższych dniach odbędzie się uroczyste wręczenie tych pieniędzy przedstawicielowi komitetu pożyczki przeciwlotniczej.

——oOo——

Wiadomości bieżące

Czwartek 10 Sierpień	Dziś: Wawrzyńca Jutro: Zuz. i Dygny Wschód słońca: 4,00 Zachód słońca: 19,30

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
Z. Maternego, ul. Wawel 10.
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

——oOo——

— OSOBISTE. Referendarz starostwa grodzkiego w Sosnowcu mgr. St. Swirad wyjechał na urlop wypoczynkowy.

— PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY W święto Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny dnia 15 bm. w pamiętną rocznicę Cudu nad Wisłą wyjedzie tradycyjna pielgrzymka do Częstochowy. Wyjazd z Katowic rano, powrót wieczorem. Postoje na stacjach: Bogucice, Szopienice, Sosnowiec Cena udziału wynosi 5 zł. Zgłaszać można się jeszcze w Lidze Katolickiej w Katowicach, 3 Maja 30 i w Biurze Podróży Orbis Sosnowiec, 3 Maja 31.

KKO w Sosnowcu

WYDAJE BONY SUBSKRYBENTOM.

KKO. m. Sosnowca, biuro w Ratuszu, podaje do wiadomości że z dniem 10 bm. wydawać będzie 3 proc. bony Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej dla tych, którzy subskrybowali w KKO. w Sosnowcu.

Każdy subskrybent który pokrył całkowitą należność, zgłosi się z kwitami, stwierdzającymi wpłaty oraz z dowodem osobistym.

Fryzjer okradł chlebodawcę

W ŁAGISZY

Oskar Holtz, bezrobotny fryzjer z Pomorza, otrzymawszy pracę u p. Juliana Glaby w Łagiszy okradł go następnego dnia zabierając mu cztery dolarówki, pięć dolarów i obligacje pożyczki konsolidacyjnej oraz różne przybory fryzjerskie z zakładu ogólnej wartości 65 zł.

Onegdaj sąd grodzki w Czeladzi skazał Holtza na 8 miesięcy więzienia.

Węgiel spadł na głowę

GÓRNIKOWI PRZY PRACY

Wczoraj na dole kop. Czeladź uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy górnik Piotr Jamrocha, któremu spadający ze stropu filara węgiel zranił głowę.

Ofiarę wypadku umieszczono w szpitalu

Z Zawiercia

Pożar we wsi Połomia

POD ZAWIERCIEM

W nocy na 8 bm. o godz. 1 we wsi Połomia gm. Żarki pow. zawierciańskiego z niewiadomej przyczyny powstał pożar w stodole Antoniego Błasiaka. Ogień strawił stodołę wraz z tegorocznymi zbiorami. — Straty spalonej stodoły i zboża oblicza poszkodowany na sumę 1500 zł.

Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia, przyczyna pożaru nie została ustalona, jednak przypuszcza się że ogień powstał wskutek zaprószenia przez rzucenie niedopałka papierosa.

(z) KTO BĘDZIE WICESTAROSTĄ W ZAWIERCIU. Jak się dowiadujemy, dotychczasowy wicestarosta mgr. W. Łutyński z dniem 15 bm. opuszcza Zawiercie przechodząc do sądownictwa. Kto będzie mianowany wicestarostą w Zawierciu jeszcze nie wiadomo.

Gdzie można spotkać pannę Emilkę?

Jeśli w samo południe najupalniejszego dnia zobaczycie gromadkę pań, ganiających od jednego magazynu do drugiego po sprawunki,

albo starszego pana w kawiarni, który zamiast gazety czyta rozkład jazdy,

albo kolegę w biurze, który co cięższe „kawałki" odkłada do załatwienia dla zastępcy,

albo młodzieńca, który w celach pożyczkowych spisał sobie na kartce adresy zamożniejszych znajomych — to idę o zakład że wszyscy są w przede dniu wyjazdu na wakacje.

Nawet o wojnie już się nie mówi, tylko o kąpielach, pensjonatach, z utrzymaniem czy bez i ile razy trzeba przesiadać.

Państwo dokąd się wybierają? A Pan dokąd jedzie? Często gęsto pada nazwa Inowrocław. Kandydaci na Inowrocław otaczani są powszechnym szacunkiem. Są to ludzie wielce przemyślni, których warto na śladować.

Bo widzi pan, panie Edku, dawniej jeździło się do Nauheimu albo Wiesbadenu. A poco, skoro mamy to samo w Inowrocławiu. Mnie, mówi pani przyda się trochę borowiny, a mąż lubi zwykle popić, zwłaszcza na wieczornych „konferencjach" (cóż znowu „kochanie, jąka się speszony małżonek) — więc dobrze mu zrobi poczęstunek ze źródła słono-gorzkiego.

Tak proszę pana, nie ma to jak Inowrocław. Emilka się trochę zabawi, bo są tam kina, teatr, kawiarnie i dancingi znacznie milsze aniżeli w wyludnionych obecnie miastach. Nawet mała Zosia cieszy się ogromnie, bo obiecaliśmy jej wycieczkę autobusem do Biskupina i do Mysiej Wieży nad Gopłem.

Byłbym słuchał dłużej o tych atrakcyjnych projektach, ale spieszyli się bardzo. Na pożegnanie powiedzieli mi jeszcze: Niech pan też przyjedzie panie Edku. Wypocznie pan i odżyje po całorocznej harówce.

Za tydzień rozpoczynam urlop. Inowrocław ma wielkie szanse, że mnie zobaczy. Panna Emilka też.

— Słyszałeś, Giusseppe, podobno hr. Ciano dostał wczoraj z Berlina dekret nominacyjny..

— ? ? ?

— Na Gauleitera Italii!

Zainteresowanie rolników

kredytami zbożowymi

Akcja rozdziału kredytów rejestrowych i zaliczkowych pod zastaw zboża jest w pełnym toku rozwoju.

Uzyskaliśmy ostatnio wiadomości w Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Kielcach, że do dnia 1 sierpnia b. r. Bank ten przyznał 25 pożyczek Gminnym Kasom Oszczędnościowym z terenu województwa kieleckiego na ogólną kwotę zł. 336.000. Pożyczki te przeznaczone są na udzielanie kredytów drobnym rolnikom pod zastaw zboża. Około 30 proc. omawianej kwoty zostało już rozprowadzone między poszczególnych drobnych rolników.

Jednocześnie Oddział Państwowego Banku Rolnego w Kielcach udzielił ziemianom 63 zaliczek na poczet rejestrowego kredytu pod zastaw zboża w ogólnej kwocie zł. 183.000.

Jak dotąd wpłynęło przeszło 120 podań o przyznanie rejestrowego kredytu pod zastaw zboża. Podania te są już rozpatrywane i w związku z tym taksatorzy P. B. R. objeżdżają poszczególne majątki, dokonując szacunku zebranych zbóż.

Licznie napływające podania o kredyty pod zastaw zboża, świadczą o zrozumieniu przez rolników korzyści jakie dają omawiane kredyty. Korzyści te są duże szczególnie w roku bieżącym, gdy wobec bardzo dobrych urodzajów zbóż kłosowych w Ameryce i Europie ceny zboża mogłyby się gwałtownie załamać, gdyby rolnicy rzucili na rynek większą partię zbóż zaraz po żniwach. Natomiast regulowanie podaży zboża na rynek umożliwia prowadzenie akcji, zmierzającej do utrzymania cen na odpowiednim poziomie.

Z tych względów należy sobie życzyć, by jak największe rzesze rolników zarówno w interesie własnym, jak i w interesie Państwa korzystały z kredytów zastawowych i zaliczkowych.



INAUGURACJA BRYTYJSKIEJ KOMUNIKACJI TRANSOCEANICZNEJ.

W porcie Southapton odbyła się w dn. 5 bm. uroczysta inauguracja brytyjskiej komunikacji transoceanicznej z Southampton przez Nową Funlandię do Montrealu i N. Jorku. Komunikację tę zainaugurował start wodnopłatowca „Caribou", który odbywa pierwszy lot na transatlantyckim szlaku. Na zdjęciu moment startu „Caribou".

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 10 sierpnia

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 7.45 Koncert orkiestry 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Audycja dla młodzieży 15.05 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital śpiewaczy 16.45 Reportaż z Muzeum Przemysłu Technik 17.00 Muzyka do tańca 17.45 Skrzynka techniczna 18.00 Utwory klarnetowe 18.20 Muzyka organowa 18.50 Echa mocy i chwały 19.00 Wielkie włóczęgi morskie 19.20 Muzyka z płyt 20.05 Reportaż z Marszu Szlakiem Kadrówki 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Utwory na viola 21.30 Teatr Wyobraźni 22.00 W 20 rocznicę śmierci Ruggiera Leoncavalla „Pajace" opera w 3 aktach z płyt 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości w języku włoskim 23.15 Koncert muzyki polskiej.

KATOWICE.

Czwartek 10 sierpnia

5.00 Pieśń poranna płyty 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.55 Koncert życzeń 17.00 Muzyka z płyt 17.45 Gawęda o literaturze 19.20 Pogadanka 19.50 Muzyka z płyt 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.25 Pogadanka aktualna 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 11 sierpnia

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.15 Pogadanka 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 11.45 Pogadanka dla młodzieży 15.00 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Utwory skrzypcowe 16.45 Rozmowa z chorymi 17.00 Muzyka do tańca 18.00 Recital śpiewaczy. 18.25 Płyty 19.00 Pogadanka 19.35 Koncert ork. 20.15 Rezerwa 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych. 22.15 Pogadanka 22.30 Płyty 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

391)

Mateusz Durand miał jeszcze przed sobą trzech dłużników, których upominanie się mogło mieć pewne znaczenie. Najzaciekliejszym był pan de Berizy, który jakieśmy to wyżej powiedzieli, powierzył mu swoje fundusze, pochodzące z lasu sprzedanego panu Felikowi; najmniejszym ze wszystkich był pan Daneau, który pozostawił u bankiera 600.000 fr. jakie należały mu się ze sprzedaży domów; trzecim był pan de Lozeraie, który wyjechał do Anglii na kilka dni przed rewolucją lipcową, ażeby doprowadzić do skutku ożenienie syna; ale syn hrabiego de Lozeraie szlachcic dworu, któryby mógł dojść do wszystkiego pod rządem Karola X nie wydał się kupcowi z City partią dostateczną pod rządem Ludwika Filipa, pan de Lizeraie był zmuszony powrócić do Francji po upływie dwóch miesięcy, nie będąc w możności urzeczywistnienia swoich świetnych nadziei.

Otóż w takim położeniu znajdowały się rozmaite osoby tej historii w dniu 1 września 1830 r. W tym dniu, powracając do punktu wyjścia Mateusz Durand znów był w swoim gabinecie ale nie było w nim widać swego zadowolenia, w jakim go widzieliśmy w pierwszym dniu poznania. Była to postać smutna chociaż mężnie zniesiona upadek. W tym dniu dwóch tych samych ludzi, których napotkaliśmy w gabinecie bankiera znów się tam znajdowali. Pierwszym był Daneau, drugim — margrabia de Berizy. Tak jak pierwszym razem bankier z uwagą czytał jakiś papier, który jak się zdawało, wielce go zajmował. To zajęcie tak było wielkie, że bankier mający przed sobą pana Daneau i pana de Berizy nie mógł oderwać oczu od tego pisma, że to zdawało się sprawiać mu wielką boleść.

— Co to jest? — rzekł nakoniec margrabia — jakaś przykra wiadomość?

Mateusz Durand przyszedł nareszcie do siebie i odpowiedział głosem, w którym napróżno starał się opanować wzruszenie:

— Nie, to tylko satyra niegodna satyra przeciwki mnie.

— I o pana wzrusza aż do tego stopnia? — zapytał Daneau.

— Ręka to, która pisała rani mnie więcej, aniżeli zadane nią uderzenia. Jest to dziecko, młodzieniec, którego wychować kazałem, młody Leopold Borau, tak użył nauki jaką mu udzieliłem, tajemnice, których się dowiedział wskutek poufałości do jakiej go dopuściłem, posłużyły mu do okrycia mnie potwarzą i śmiesznością.

— Jakto! — zawołał Daneau — ten mały p. Leopold, który dawniej mówiąc o panu, nazywał się ojcem swoim i zbawcą?

— Ten sam — odpowiedział Mateusz.

— A więc dziś mogę wam powiedzieć — znów zaczą Daneau — ta egzaltacja nigdy mi nie wydawała się dobrej próby, był to niegodny pochlebca.

— Dajmy temu spokój — powiedział bankier. — Domyślam się, panowie, jaki jest cel waszego przybycia. Przychodzicie zapewne upomnieć się o wasze fundusze..

Margrabia i przedsiębiorca jednocześnie przerwali Mateuszowi Durand i zaczęli mówić razem, gdy naraz zatrzymali się oba, ustępując jeden drugiemu, jak mówili, słowa.

— Mów pan — rzekł margrabia.

— Skoro pan skończy — odpowiedział przedsiębiorca — a jeżeli potrzebuje pan powiedzieć coś takiego, czego ja słyszeć nie mogę ustąpię panu miejsca.

— Zostań pan — rzekł Mateusz Durand — ponieważ usprawiedliwienia jakie dam jednemu mogą posłużyć dla drugiego.

— Jak się panu podoba — rzekł pan de Berizy — będę mówił w obecności tego pana, albowiem jeżeli dobrze zrozumiałem, ta sama sprowadza nas tu przyczyna.

— I ja tak sądzę — gorzko powiedział bankier.

d. c. n.

10 SIERPNIA 1914 R.

Minęło 25 lat...

Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych powzięła uchwałę, w której podjęła się obowiązku zastępstwa Rządu Narodowego w zaborze austriackim. Uchwałę tę obwieszczono publicznie, wydając odezwę, w której na pierwszym miejscu podano proklamację o powstaniu Rządu Narodowego. W dalszej części odezwy Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych głosiła:

„Na ziemię polską zaboru rosyjskiego do kraju niewoli i najokrutniejszego gwałtu wszedł polski żołnierz.

Strzelcy zdobyli Miechów i okoliczne miejscowości i w zupełnym porozumieniu z armią austriacką maszerują na Jędrzejów —Kielce ku Warszawie.

Ludność wita z entuzjazmem znak Orła Białego. W kadry strzeleckie garną się tłumnie chłopi i robotnicy Królestwa, szczęśliwi, że ich powołano do walki z Rosją. Żywność i wszelkie potrzeby dostarczane są z zapałem. Komenda wojsk polskich organizuje władzę cywilną i powołała najwybitniejszych obywateli miejscowych do objęcia wszystkich działów samorządnej administracji, tworzy milicję. Na murach osad i miasteczek widnieją odezwy Rządu Narodowego i Komendanta Głównego.

Bracia! Wyzwoliła się dusza Narodu z niewiary we własne siły. Śmiały marsz strzelców do Królestwa postawił sprawę polską.

Nieugięta dążność do Niepodległości przetwarza się w czyn, w rzeczywistość: — Pułki strzeleckie, posuwające się ku Warszawie, stworzyły w dziejach Polski nową kartę. Nigdy okoliczności nie składały się bardziej pomyślnie do walki z Rosją. Jesteśmy sprzymierzeńcami Austrii — w dzisiejszym układzie stosunków im więcej ziem polskich zajmą wojska austriackie, tym lepiej dla nas, gdyż walcząc o swoje interesy mocarstwowe, Austria popiera równocześnie sprawę polską.

Od nas samych, od naszej ofiarności, siły organizacyjnej i zdecydowania zależy przyszłość narodu.

W obliczu Niepodległości nie ma miejsca na waśnie społeczne i partyjne; istnieje jedno tylko pytanie — czy jesteśmy zdolni spełnić obowiązek narodowy? Nie ulęknijmy się daniny krwi i mienia — całą mocą poprzyjmy braci walczących w Królestwie.

Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych objęła w dniu dzisiejszym zastępstwa Rządu Narodowego, utworzonego w Warszawie. K. S. S. N. będzie pośredniczyła pomiędzy Galicją a Rządem Narodowym, informowała o biegu wypadków, organizowała pomoc w walce przeciw Rosji.

Wydział Skarbowy (Polski Skarb Wojskowy) zostanie w najbliższych dniach ujawniony.

Kraków, 10 sierpnia 1914.

Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, jako zastępstwo Rządu Narodowego w Warszawie.

W ślad za kompanią kadrową do Jędrzejowa przybyła Komenda Główna oraz dalsze kompanie: Stanisława Tessaro pseudonim Zosik (ś. p. generała i Wacława Wieczorkiewicza pseudonim Scaevola (obecnie generała). W zajętym mieście władzę cywilną objął Komisarz Wojsk Polskich dr. Emil Bobrowski. W związku z tym wydał on do mieszkańców miasta odezwę, w której m. in. napisał:

„Polacy!

Miasto Jędrzejów zostało zajęte przez forpoczty Wojska Polskiego z rozkazu Rządu Narodowego, utworzonego w Warszawie.

W miejsce władz rosyjskich utworzone będą władze polskie, które obejmą wszystkie czynności publiczne.

Nad spokojem i bezpieczeństwem miasta i ludności czuwać będą patrole straży ogniowej i obywatelskiej...

Obywatele Polacy! Przez miasto przeciągać będą dalsze oddziały armii polskiej, idącej w bój z odwiecznym naszym wrogiem, rządem moskiewskim.

Spodziewam się, że ludność przyjmie serdecznie naszych żołnierzy i użyczy im gościnnego przyjęcia i wszelkiej pomocy.

Do szeregów narodowych niech zaciąga się każdy, kto pragnie wyzwolenia Ojczyzny spod rządów najezdniczego rządu moskiewskiego".

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

„Chrapozol" też nie pomógł

Kacowie spożywali kolację w bardzo wesołym nastroju. Jedli i śpiewali a najmłodsze pociechy tupały do taktu nogami.

Zegar wybił godzinę drugą i uczucie nie było końca. Naraz zapukano i synek mieszkającego o piętro niżej Chila Pytkowera podał przez drzwi panu Kacowi sporą butelkę oraz kartkę.

Na kartce napisane było.

„Kochanym sąsiadom flaszkie nektaru zasyła Pytkower".

—Uś, nie mogie! — ucieszył się pan Kac. — Pytkower nam przysyłał wino. Prędko nalewajcie z tym trunkiem kieliszki z powodu potrzebujemy wypić za jego zdrowie!

Widać przysłany „nektar" nie miał zbyt wykwintnego smaku, głyż po chwili cała rodzina Kaców stała przy oknie, plując i narzekając. Że zaś ulicą przechodził właśnie nocny dozorca p. Szczupak przeto miał on przez chwilę wrażenie, że deszcz zaczął padać, a gdy spostrzegł jaka jest właściwa przyczyna owych opadów atmosferycznych sprowadził niezwłocznie policjanta.

W rezultacie Kacowie stanęli w charakterze oskarżonych przed sądem grodzkim i wezwali jako świadka pana Pytkowera.

— Wysoki panie sędzio! — mówił pan Pytkower na rozprawie. — Z powodu cierpię na bezsenność, doktór mnie zapisał lekarstwo „Chrapozol".

Atoli co może pomagać medycyna, o wiele człowieka wrzeszczą nad głową w nocne pore i tupają nogami? Przeto się zdecydowałem posyłać mojego „Chrapozolu" na górę, żeby się napili i prędko zasnęli.

Myśli pan sędzia, że ten sposób pomagaś? Skąd! Się nie zaczyna nawet. Z powodu owe łobuzy wypluli lekarstwo przez okno i zrobili takie krzyki, że całe noc oka nie zdrzemnąłem.

Sąd skazał pana Kaca oraz jego małżonkę na 20 złotych grzywny.

SPORT

Polacy na międzynarodnwych zawodach w Anglii

Odbyły się w Londynie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. zorganizowane z okazji obchodzonego w Anglii święta lata.

Startowali najwybitniejsi lekkoatleci Europy i Ameryki. Z Polaków Noji startował na 3 mile. Stanisezwski w biegu na 1 milę, a Sznajder w skoku o tyczce.

Najgroźniejszą konkurencję miał Noji, który znalazł się razem ze słynnym rekordzistą fińskim Maeki. Węgrem Csaplarem. Szwedem Nilssonem, Anglikiem Wardem, Włochem Beviaqua i Francuzem Rochardem. Polak. który zresztą nie był w najlepszej formie, zajął dopiero piąte miejsce. Zwyciężył bezkonkurencyjny obecnie rekordzista świata Fin Maeki w bardzo dobrym czasie 13:59.4. Druige miejsce zajął niespodziewanie Węiger Csaplar w czasie 14.08. trzecim był Szwed Nilsson, czwartym Anglik Ward.

Sznajder sklasyfikował się również na piątej pozycji, uzyskując 3.88.6 m. Zwyciężył Amerykanin Varoff 4.11.5 przed Szwedem Vastbergiem 4.03.8. Włochem Romeo jął drugie miejsce za Anglikiem Peelem. bijąc m. in. Amerykanina Rideouta i Fina iso Hollo. Zwycięzca Peel osiągnął czas 4:15.2. a Staniszewski 4:16.6. Na ostatnich 200 m. zdawało się że Staniszewski zajmie jednak pierwsze miejsce... ale Peel okazał się szybszym na finiszu i Finem Laehdesmaeki. Fin osiągnął ten sam wynik co Sznajder.

Najlepszy wynik z Polaków uzyskał Staniszewski. który w biegu na jedną milę za

Wspaniały wynik

W BIEGU NA 10 TYS. M.

W Kouvaal w Finlandii odbył się pojedynek fińskich lekkoatletów na 10 tys. m. Zwyciężył młody zawodnik V. Touminen. osiągając wspaniały czas 30:07.6. Drugie miejsce zajeli Pekuri i Salminon w jednakowym czasie 30:10.0. Tylko wielki upał przeszkodził Touminenowi w pobiciu rekordu świata, Salminena na tym dystansie (30:05.6). Czas Touminena jest najlepszym wynikiem, osiągniętym w tej konkurencji na świecie w ostatnich dwóch latach.

Gdy polskie żywioły niepodległościowe z Józefem Piłsudskim na czele konsekwentnie zdążały do realizacji postawionych sobie celów przy zachowaniu najszerszej swobody wobec władz austriackich, w Wiedniu przygotował się tymczasem kompromis, który miał w ciągu kilku zaledwie dni stworzyć największe przeszkody dla politycznej działalności Piłsudskiego i uzależnić go również od Austrii pod względem wojskowym. Początkiem budowy tych przeszkód były konferencje Juliusza Leo, prezesa Koła Polskiego, prowadzone z przedstawicielami rządu austriackiego.

Rozgrywki finałowe

O WEJŚCIE DO LIGI.

W najbliższą niedzielę rozpoczynają się w Polsce rozgrywki finałowe o wejście do ligi. Do tych rozgrywek zakwalifikowały się definitywnie WKS Śmigły z Wilna, Legia z Poznania. Śląsk z Świętochłowic i Junak z Drohobycza. W niedzielę Śląsk walczy z WKS. Śmigły w Świętochłowicach, a Legia z Junakiem w Poznaniu.

Dzień sportu

Wzorem lat ubiegłych zarząd i komenda Związku Strzeleckiego przy fabryce „Światowit" w Pohulance, urządza w niedzielę 13 bm. na boisku fabryki „Światowit" „Dzień sportu", na który złożą się zawody lekkoatletyczne. wyścigi kolarskie. gry i strzelanie o Odznakę Strzelecką.

Po zawodach urządzona zostanie zabawa ogrodowa z loterią fantową i miłymi atrakcjami. Wejście na zawody bezpłatnie

CO SŁYCHAĆ?

Spotyka się dwuch panów.

— Dokąd wysłałeś w tym roku żonę?

— Do Gdyni.

— Drugi uśmiecha się złośliwie:

— Nie ciesz się bracie, wojny nie będzie: nic się jej nie stanie!

Tułów bez głowy na torze

POD SAMBOREM

Onegdaj w nocy pod koła pociągu pospiesznego, zdążającego ze Stanisławowa do Lwowa rzucił się 24-letni Zdzisław Rozumkiewicz, pracownik techniczno - drogowy PKP w Samborze.

Koła odcięły despertowi głowę od tułowia i zmiażdżyły ją. Części jej znaleziono w odległości kilkuset metrów od tułowia. Przy denacie nie znaleziono żadnego listu. który bywyjaśniał powód targnięcia się na życie. Rozumkiewicz przyjechał w sobotę do domu ojca. rzemieślnika. zamieszkałego na Zamartynowie i nie zdradzał w czasie swego pobytu chwilowego żadnych oznak, wskazujących na zamiar samobójstwa.

Samobójstwo zauważono dopiero nad ranem i w pierwszej chwili przedstawiało się ono nawet bardzo zagadkowo, ponieważ znaleziono sam tułów bez głowy. Rodzice Donata na wiadomość o samobójstwie syna wpadli w rozpacz nie do opisania. Policja prowadzi dochodzenie w kierunku ustalenia przyczyny samobójstwa.

Zagadkowe zabójstwo

NA OCZACH MATKI.

Ubiegłej nocy dokonano w Chyrowie zagadkowego zabójstwa.

Oto wśród nocy zapukał do okna domu. będącego własnością Michała Kałużniaka jakiś nieznany osobnik. Do okna podeszła matka Kałużniaka. której przybysz oświadczył, że jest listonoszem i ma do Michała Kałużniaka pilny telegram. Wówczas służąca otworzyła drzwi. Osobnik ów wszedł do mieszkanai, odtrącił znajdującą się w drzwiachm atkę Kałużniaka i wszedł do pokoju, w którym spał Kałużniak. Następnie poświeciwszy sobie lampką elektryczną. skierował w stronę rewolwer i dał doń dwa strzały, które spowodowały natychmiastową śmierć. Po dokonaniu zabójstwa osobnik ów wyszedł szybko z domu, nie zatrzymywany przez oszalałe ze strachu kobiety.

Przypadkowe zabójstwo

W CZASIE ZABAWY.

W kuchni restauracji Gęsickiego w Rembertowie przekomarzały się kucharka, 31-letni Stefania Łabędź z pomocnicą 17-letnią Zofąi Górecką. W pewnej chwili Łabędź oświadczyła żartobliwie swej pomocniicy. że ją zabije i rzuciła nożem tak fatalnie, że ostrze ugrzęzło w udzie Góreckiej, przecinając tętnicę.

Ranną przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego. gdzie w poczekalni zmarła na skutek nadmiernego upływu krwi.

Niefortunna sprawczyni śmiertelnego wypadku doznała silnego szoku nerwowego.

WOLNE POSADY

Nr. kolejny 231/39. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Warszawie ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę bufetów na stacjach: Tłuszcz, Rogów, Zawiercie, Zgierz z terminem objęcia w dniu 1 październik ka 1939 r.

Osoby ubiegające się o tę dzierżawę mają wnieść oferty do Dyrekcji Okr. Kolei Państw. w Warszawie najpóźniej dnia 28 sierpnia 1939 r. do godz. 10.45.

Informacji bliższych udziela Wydział Handlowo - Taryfowy Dyrekcji Okręg. Kolei Państw. w Warszawie (ul. Targowa Nr. 74. pokój nr. 267), codziennie oprócz dni świątecznych w godzinach od 10 do 12 Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 sierpnia 1939 r. o godz. 11.

Nr. kolejny 234/39. Do jednej z fabryk na terenie woj. kieleckiego potrzebni są następujący fachowcy w wieku od 24—35 lat, po odbyciu służby wojskowej: 35 tokarzy metalowych.

Nr. kolejny 235/39. — 45 ślusarzy.

Nr. kolejny 236/39. — Dziesięciu szlifierzy metalu.

Nr. kolejny 237/39. — Dwuch szlifierzy na okrągło.

Nr. kolejny 238/39. — Dziesięciu frezerów.

Nr. kolejny 239/39. Pięciu spawaczy posiadających umiejętność spawania i elektrycznością i acetylenem.

Nr. kolejny 240/39. — Pięciu kowali. Wynagrodzenie wg. warunków miejscowych. Oferty wraz z odpisami świadectw z pracy należy kierować do Wojew. Biura F. P. w Kielcach.



KATASTROFALNA EKSPLOZJA GAZU W LONDYNIE.

Jak donosiliśmy na jednej z ulic, położonej w City londyńskiej w pobliżu katedry św. Pawła nastąpiła katastrofalna w swych skutkach eksplozja gazu w dużym gmachu mieszkalnym, który rozsypał się w gruzy. Na zdjęciu dom zburzony skutkiem eksplozji gazu.



Na zdjęciu — moment startu patroli strzeleckich z Michałowic do 21-o kilometrowego odcinka kwalifikacyjnego Michałowice—Szczepanowice.

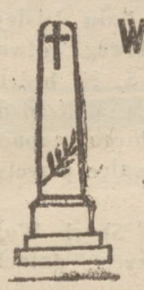
DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA panienka do bufetu Modrzejowska 30 Bar Polski.

POSZUKUJĘ panienki do haftów ręcznych i robót szydełkowych. Sosnowiec, Jasna 12 Suszek.

KUPNO I SPRZEDAŻ



Wielki wybór pomników i rzeźb w najstarszej firmie H. FOCHTMAN w Zagłębiu (rok założenia 1906) oraz wyroby betonowe stopnie, posadzki, płyty i inne Dąbrowa Górn. ul. Kr. Jadwigi 46 obok przystanku tramwajowego. Telefon 68-296.

ZARAZ do sprzedania całe urządzenie do pokojów różne meble, kredens, stół rozsuwany, biurko męskie, czarne duże biblioteka, umywalki z marmurami, szafy, magiel w dobrym stanie, otomany, kozetki z fotelami Wiadomość Zawiercie, 3 Maja 17 u dozorcy. Obejrzeć można w każdej chwili

ZGUBIONE DOKUMENTY

LEIBIŚ WEKSELMAN zgubił książkę wojskową wydaną przez magistrat miasta Będzina.

DATTNER WOLF zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE

DROBNE ogłoszenia w „Expresie Zagłębia" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Expresu Zagłębia"

UBOLEWAM nad obrazą, którą nieświadomie wyrządziłem w lokalu p. Pachowicza w Myszkowie w dniu 2 sierpnia 1939 r. Jaśnie Wielmożnemu Panu Szpalerskiemu Zygmuntowi, Przewodniczącemu O. Z. N. w Myszkowie. (—) Zygmunt Żochowski.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 30 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Moszlorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski